

KS. LECH NOWAK

KATOLICKIE KSIĄŻKI Z POLSKI W OKRESIE REKATOLIZACJI NA ŚLĄSKU

Katolicka książka na Śląsku przywieziona z Polski w okresie kontrreformacji była swoistym dla tego okresu środkiem oddziaływającym szczególnie mocno na życie religijne, społeczne, a nawet polityczne Śląska od lat trzydziestych XVI w. aż do roku 1740, to jest do chwili zagarnięcia tej ziemi przez protestanckie Prusy; tak wyjątkowo długo trwająca akcja rekateolizacji została wówczas przerwana.

Polska książka katolicka doby renesansu, a potem przede wszystkim czasu baroku, dzieło polskiej myśli religijnej, sprowadzana nad Odrę w zakresie teologii polemicznej (kontrowersyjno-pozytywnej), homiletyki, bibliistyki i druków ascetyczno-dewocyjnych, jak dotąd nie doczekała się nie tylko monografii, ale nawet najmniejszego opracowania. Tym samym podzieliła typowy już w historiografii polskiej los bardzo wielu innych śląskich problemów, ciągle jeszcze czekających na badania, mimo że o konieczności ich pisano już i pisze się bardzo dużo. Tak np. w 1947 r. Tadeusz Mikulski w *Stanie i potrzebach polskiej nauki na Dolnym Śląsku*¹ czy też ostatnio Henryk Barycz wprost stwierdził, że „do chwili obecnej (...) problemu tego nauka polska nie zdołała ująć w pewną systematyczną całość dającą wyobrażenie o wielowiekowych trudach Śląska w uprawie kultury narodowej”².

Staropolska książka katolicka jest w tym trudniejszej sytuacji, że piśmiennictwo tego okresu w ogromnej większości jest nie przebadane, a tym samym nie znane. Stąd też daje się mocno w znaki brak podstawowych monografii a nawet ustaleń, co z kolei jest powodem jej niedoceny i niesprawiedliwych opinii³. Nic więc dziwnego, że o polskiej książce katolickiej na Śląsku pisano tylko przy okazji czy na marginesach innych zagadnień. Dlatego też dla niniejszego tematu najważniejszą pomocą jest pomnikowa *Bibliografia polska* Karola Estreichera. Zaraz potem należy umieścić pracę Heleny Szwejkowskiej⁴, w której autorka dała pełny bibliograficzny wykaz i opis polskich druków katolickich, niezmiernie cenny, bo jedyny — jak dotąd — z licznych przecieź księgozbiorów klasztornych na Śląsku. Następnie należy wymienić pracę doktorską Aleksandry Mendykowej⁵, zamieszczającą liczne polskie druki katolickie, wydawane w drukarni Akademii Jezuitów. Również pomocna jest praca doktorska, wymieniająca stosunkowo znaczną liczbę tych książek w bibliotece kościoła św. Jakuba w Nysie, napisana przez ks. Józefa Mandziuka⁶. Te zasadnicze pozycje kończy praca Karola Głombiowskiego o bibliotece Franciszkanów w Nysie⁷. Natomiast o pojedynczych już tylko egzem-

¹ Zob. T. Mikulski, *Stan i potrzeby polskiej nauki na Dolnym Śląsku*, Katowice 1947.

² H. Barycz, *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*, Katowice 1979, 14.

³ Por. Cz. Hermas, *Barok. Historia literatury polskiej*, Warszawa 1976, 11; W. Korotaj, *Rozwój piśmiennictwa polskiego od połowy XVI do końca XVII w.*, w: *Wiek XVII. Kontrreformacja. Barok*, red. J. Pełc, Wrocław 1970, 290; R. Pollak, *Wśród literatów staropolskich*, Warszawa 1966, 3.

⁴ H. Szwejkowska, *Biblioteka klasztoru Cystersek w Trzebnicy*, Wrocław 1955.

⁵ A. Mendykowa, *Polska książka katolicka we Wrocławiu w XVIII wieku*, Wrocław 1975.

⁶ J. Mandziuk, *Biblioteka przy kościele św. Jakuba w Nysie. Księgozbiór przy kościele św. Jakuba w Nysie*, Roczniki Biblioteczne 20 (1976) 27—78, 579—660.

⁷ F. Głombiowski, *Biblioteka Franciszkanów w Nysie w świetle inwentarza z 1678 roku*, Wrocław 1953.

plarzach polskiej książki katolickiej traktują marginesowo prace autorów: ks. bpa Wincentego Urbana⁸ czy Janiny Berger Mayerowej⁹ oraz Marty Burbianki¹⁰.

Wobec tych wszystkich braków próbujemy naszkicować zarys tej jeszcze jednej i bardzo ważnej więzi Śląska z Polską, jakim była polska książka katolicka w diecezji wrocławskiej w ciągu przeszło 200 lat.

Najpierw przedstawimy książki importowane z Polski z zakresu teologii katolickiej jako nauki wiary, a więc z zakresu biblistyki, jak również katechizmy, druki liturgiczne, statuty synodalne. Następnie dokonamy przeglądu druków przywiezionych z Polski z zakresu typowej dla tych czasów teologii polemicznej. Przy innej okazji natomiast pragniemy się zająć literaturą kaznodziejską i ascetyczną, która funkcję głoszenia wiary spełniała w inny nieco sposób.

I. KSIĄŻKI Z ZAKRESU BIBLISTYKI, KATECHIZMY, DRUKI LITURGICZNE I STATUTY SYNODALNE

Importowane na Śląsk książki z zakresu biblistyki, katechizmy, druki liturgiczne i statuty synodalne to tylko część literatury sprowadzanej niemal z całej Europy nad Odrę. Tu bowiem książka handlowano od średniowiecza, najpierw w postaci rękopisów, a potem z chwilą wynalazku druku już w coraz większych ilościach książką drukowaną. Szybko też zorientowano się, że książka jest przedmiotem bardzo zyskowego handlu. Dlatego kupcy wiozący na Śląsk wina, sukna, korzenie i inne artykuły chętnie brali do swoich wozów i książki. Fakt zainteresowania książką wpłynął na powiększenie się ilości księgarzy zarówno osiadłych, jak i wędrownych. Trzeba też dodać, że rozprowadzaniem druków zajmowali się także i sami drukarze, a nawet i introligatorzy. W ten sposób rozwożone i rozprowadzane książki pod koniec XV w. i na początku XVI w. trafiały do miast śląskich. Głównie sprowadzano je z Frankfurtu nad Menem, z Lipska, Norymbergi, Strassburga i Bazylei. Już od 1483—1495 r. działa we Wrocławiu spółka handlowa braci Fleischmannów z Norymbergi. Natomiast osobno dla biskupstwa wrocławskiego pracowała spółka Jerzego Barthera z Ehingen. Wrocław miał za sobą długoletnią tradycję centrum kulturalnego i, jak słusznie zauważyła Marta Burbianka, złożyły się na to: „wysoki w średniowieczu poziom kulturalny Śląska, bujny rozkwit piśmiennictwa i twórczości naukowej, znakomity rozwój szkolnictwa miejskiego (...)”. Przemawia za tym stan i zasób bibliotek: kapitulnej we Wrocławiu, księgozbiór dominikanów przy kościele św. Wojciecha, zbiory bernardynów wrocławskich, biblioteki przy kościele Bożego Ciała, przy klasztorze kanoników regularnych u Najświętszej Marii Panny na Piasku czy przy kościele św. Marii Magdaleny. Istniały też liczne już wtedy księgozbiory prywatne, np. ks. Apeczki z Ząbkowic, a także bogate zbiory biskupów i kanoników wrocławskich.

Z chwilą dotarcia na Śląsk reformacji, w handlu księgarskim dokonał się zasadniczy podział na dwa kierunki: na protestancki i katolicki. Wymienienie na pierwszym miejscu odłamu protestanckiego nie jest bez przyczyny, bo właśnie ten kierunek aż do końca XVII w. miał ogromną przewagę. Wpłynęło na to przede wszystkim założenie przez protestantów we Wrocławiu w 1538 r. czołowej na Śląsku oficyny miejskiej¹¹. Rozpoczął się proces monopolizacji przez protestantów prawa tłoczenia druków we Wrocławiu.

⁸ W. Urban, *Księgozbiór ks. Sebastiana Schleupnera w Bibliotece Kapitulnej we Wrocławiu*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 7 (1960) 103—117; tenże, *Nieznane polskie teksty religijne z biblioteki św. Jakuba w Nysie*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 9 (1956) 20—48; tenże, *Jan Feliks Ambroży Pedewitz nyski bibliofil XVII w.*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 3 (1957) z. 2, 241—260; tenże, *Sebastian Ignacy Rostock biskup wrocławski (1664—1671) jako zasłużony bibliofil*, *Nasza Przyszłość* 45 (1976) 73—189.

⁹ J. Berger-Mayerowa, *Nieznane Estreicherowi „Polonica” i „Silesiaca” w starodrukach Biblioteki Śląskiej*, Katowice 1968.

¹⁰ M. Burbianka, *Z dziejów drukarstwa śląskiego w XVII wieku*, Wrocław 1977.

¹¹ M. Burbianka, *Zarys dziejów handlu księgarskiego we Wrocławiu od poł. XVII wieku*, Wrocław 1950, 13.

wiu i w reszcie miast Śląska. Bardzo szybko uruchomili oni swoje drukarnie w Legnicy, Oleśnicy, Psim Polu (pod Wrocławiem), Brzegu, Bytomiu, Żaganiu, Ścinawie, Brzegu Dolnym, Jaworze, Strzegomiu, Jeleniej Górze, Zgorzelcu i Lubaniu. Dochodziły do tego znaczne ilości książek protestanckich z zagranicy, przywożonych głównie z luteraniskiej Wittenbergi i Frankfurtu nad Odrą. To spowodowało w końcu XVI i w początkach XVII w. ogromną lukę w tłoczeniu i w dostawie książek katolickich, które musiano tłoczyć w obcych oficynach poza Śląskiem lub sprowadzać z zagranicy¹². Obce oficyny i zagranica to w końcu XVI i początkach XVII w. Polska, która wtedy miała dość dobrze rozwiniętą sztukę drukarską. Ponieważ zapotrzebowanie na polską książkę z racji jej wysokich walorów naukowych było znaczne, drukowano je także w Kolonii, gdzie mieścił się główny ośrodek produkcji książki teologicznej, następnie w Moguncji, wreszcie w Augsburgu i Frankfurcie nad Menem, gdzie od 1592 r. działały komisje cesarskie, mające utrudniać rozpowszechnianie książek reformacyjnych. Drukowano je również w ośrodkach o dużych wpływach jezuickich: Ingolstadtzie, Dilingen, Insbrucku i Wiedniu. Oprócz polskich książek, drukowanych także w Niemczech, sprowadzano je na Śląsk również z Wenecji, Lyonu i Antwerpii, bo i tam je tłoczono. Przy tym kierowano się nie tylko względami praktyczno-naukowymi, ale i jakościowo-estetycznymi, ponieważ na Zachodzie technika poligrafii stała znacznie wyżej niż w Polsce. Książki stamtąd były bardzo poszukiwane, mimo ich wygórowanych cen.

Wspomnianą już wyżej lukę w katolickim ruchu wydawniczym na Śląsku, spowodowaną przez drukarski monopol śląskiego protestantyzmu, wypełniła w pierwszej i najtrudniejszej fazie polska książka katolicka sprowadzana głównie z Krakowa, potem z Poznania, Kalisza, a następnie z Torunia, Lublina, Lwowa, Leszna, Oliwy, Częstochowy, Sandomierza, Warszawy, Wilna i Wschowy. Natomiast własne śląskie drukarstwo katolickie pozostawało w bardzo trudnej sytuacji i na rynku księgarskim w diecezji wrocławskiej liczyło się mało. Funkcjonowało ono bowiem nieregularnie, a oprócz Nysy w kilku miastach przejściowo: w Kłodzku, Świdnicy, Głogowie i bardzo krótko w Głogówku. Dopiero pod koniec XVII w., po wielu bezowocnych próbach przełamania monopolu protestanckiego, biskup wrocławski Franciszek Józef książę Pfalz Neuburg (1638—1732) powołał w 1699 r., na mocy wydanego przywileju, do istnienia drukarnię we Wrocławiu na Ostrowie Tumskim, gdzie nie sięgała władza protestanckiej Rady Miejskiej. Oficynę tę objął sprowadzony z Kłodzka zaufany fachowiec Andrzej Pega. Książki z tej oficyny biskupiej sprzedawano potem na wrocławskim cmentarzu, należącym do kościoła jezuitów pw. św. Macieja. Drukarnia ta miała na celu wydawanie przede wszystkim dzieł religijnych, głównie w języku niemieckim, gdyż miała być bronią w walce z reformacją. Uwzględniając wszakże potrzeby ludności, publikowała również książki do nabożeństwa w języku polskim. Drukarnia ta jednak nie wystarczała, dlatego po wielu zabiegach przewyżających przeszkody bezustannie stawiane przez protestancką Radę Miejską i pomimo istnienia już od 12 VI 1705 r. uniwersytetu, prowadzonego przez jezuitów, uruchomiono wreszcie w 1726 r. we Wrocławiu drukarnię akademicką. Nastąpiło to niestety już pod koniec akcji rekatolicyzacji Śląska i przynajmniej o cały wiek za późno; aż do XVIII w. Śląsk zmuszony był zaopatrywać się w książkę katolicką poza swymi granicami. Ponieważ problem drukarstwa śląskiego, a co za tym idzie, i zagadnienie znaczenia polskich druków katolickich są dopiero w początkowym stadium badań, stąd też trudno jest ustalić rodzaje i ilości dzieł napływających na Śląsk. Zaczniemy od Biblii. Udało się odnaleźć zaledwie kilka egzemplarzy Pisma Św., tłumaczonych na język polski, a wśród nich tylko jeden cały egzemplarz obejmujący Stary i Nowy Testament, wydany razem. Oczywiście nie oznacza to braku zainteresowania tekstami biblijnymi wśród katolików na Śląsku, bo prawdopodobnie mamy tu do czynienia ze zjawiskiem zużycia, po prostu zaczytania polskich przekładów Pisma Świętego. Przemawiałoby za tym zjawisko zachowania pięknych, nie zniszczonych egzemplarzy zagranicznych i obcojęzycznych, które przewyższały polskie druki znacznie wyższą sztuką poligraficzną, lecz były mniej czytane z racji trudności językowych. Takie właśnie egzemplarze całej Biblii, luksusowo wydane zachowały się w bibliotece kościoła św. Jakuba

¹² Zob. Burbianka, *Z dziejów drukarstwa*, 9.

w Nysie w liczbie 8, drukowane w Lyonie, Norymberdze, Bazylei, Kolonii, Zurychu, a oprócz nich 3 Biblie tzw. Wulgaty Sykstyńsko-Klementyńskiej, wydane w Antwerpii, Kolonii i w Norymberdze¹³.

Z polskich natomiast druków biblijnych na pierwszą pozycję wysuwa się Psalterz, który w XVII w. zyskał wielką popularność jako książka do nabożeństwa tak indywidualnego, jak i zbiorowego. Z tego okresu pochodzą przekłady poety, prozaika i tłumacza Mikołaja Reja z Nagłowic (1505—1569), Jana Lubelczyka, tłumacza i autora pieśni religijnych (2 poł. XVI w.), czy wreszcie najslynniejszy przekład wielkiego poety Jana Kochanowskiego (1530—1584). Nic więc dziwnego, że Psalmi zainteresowały wybitnego polemistę, organizatora polskiego ruchu kontrreformacyjnego i znakomitego humanistę kardynała Stanisława Hozjusza (1504—1579), który dał temu wyraz w łacińskim komentarzu *In psalmum quinguagesimum paraphrasis* (Kraków 1528). Jest to parafraza i komentarz do bardzo wówczas popularnego pokutnego Psalmu 50 (*Miserere mei Deus*), używanego jako modlitwa przy spowiedzi. Taki właśnie krakowski egzemplarz Hozjuszowej parafrazy odnajdujemy w zbiorach nyskiego kościoła św. Jakuba¹⁴.

Ważniejsze jednak były wydania całego Psalterza, a nie jego fragmentów. Takim właśnie jest *Żołnierz Dawidów przez (...) Walentego Wróbla polską mową wyłożony* (Kraków 1540), z biblioteki Cystersek w Trzebnicy. Była to już edycja pośmiertna, autor bowiem, żyjący od 1475, zmarł w roku 1537. Walenty Wróbel — jak go określa Nowy Korbut¹⁵ — pierwszy polski biblista z prawdziwego zdarzenia, pragnął, aby jego tłumaczenie służyło zakonnikom nie znającym języka łacińskiego do odmawiania psalmów w ciągu tygodnia. Jest to dowolny przekład — parafraza, który — jak opiniuje na podstawie swoich badań ks. Władysław Smereka¹⁶ — został zmieniony, opracowany i poprawiony przez Andrzeja Glabera z Kobylna (ok. 1502—1572), kanonika kolegiaty św. Anny w Krakowie i profesora Akademii Krakowskiej, tłumacza, wydawcę i popularyzatora wiedzy. Glaber dodał tu do całości łaciński tekst. Ponadto przy każdym psalmie umieścił regestr, a także wyjątki z danego psalmu po łacinie i po polsku, a po nich wytłumaczenie ich znaczenia. Walenty Wróbel wyłożył psalmy w ten sposób, że wszystkie ich zwroty odniósł do Nowego Testamentu i do chrześcijaństwa w ogóle, potraktował je więc np. jako prorocтва o Kościele, papieżu, herezjach itp.¹⁷

Przekłady i parafrazy poszczególnych psalmów czy całego Psalterza nie wyczerpały ani prac polskich biblistów, ani zapotrzebowań na nie na Śląsku. Katolicy śląscy, widząc coraz większe postępy zwycięskiej reformacji, pragnęli przede wszystkim przekładów ksiąg Nowego Testamentu, a zwłaszcza Ewangelii, którymi tak hojnie szafowali protestanccy predykanci. Odpowiedzią — pomocą wobec licznych potrzeb były między innymi *Ewangelie y Epistoły tak niedzielne jako i wszystkich święt* drukowane w Lublinie w 1686 r.¹⁸, potem już na miejscu we Wrocławiu w drukarni akademickiej w 1737 r.¹⁹, na podstawie przekładu Jakuba Wujka. J. Wujek (1541—1597), jako pierwszy z polskich jezuitów nie tylko postawił trafną ocenę reformacji polskiej, ale pierwszy też obmyślił plan jej zwalczania. Warto dodać, że wobec antytrynitaryzmu Wujek stanął na stanowisku, że nie warto tracić czasu na teologiczne dysputy, przekonywające protestantów o prawdziwości nauki katolickiej, a raczej wykazywać im błędne rozumienie tekstów Pisma Świętego. Taka właśnie była przyczyna powstania *Ewangelii y Epistoł*. Ten znakomity biblista, a zarazem i kaznodzieja, na którego kazania przychodzili również innowiercy, chciał dać przez swoje tłumaczenie Nowego Testamentu broń do rąk teologów i w ogóle kapłanów, tak bardzo potrzebną do polemik. Stąd też, z racji praktycznej użyteczności pracy Wujka, na pewno było na Śląsku więcej egzemplarzy *Ewangelii i Li-*

¹³ Zob. Tamże, 45.

¹⁴ J. Mandziuk, *Księgozbiór przy kościele św. Jakuba w Nysie*, 582 i 584.

¹⁵ *Nowy Korbut*, t. III, 419.

¹⁶ W. Smereka, *Biblijstka polska (Wiek XVI—XVII)*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. II, cz. 1, Lublin 1975, 232.

¹⁷ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XXXIII, 366—367.

¹⁸ H. Szwejkowska, *Biblioteka klasztoru Cystersek*, 71.

¹⁹ A. Mendykowa, *Książka polska we Wrocławiu*, 234.

stów, aniżeli dochowało się ich do naszych czasów. Do dziś przetrwały tylko wspomniane wyżej 2 egzemplarze. Były one zarazem czytaniem liturgicznymi, które obowiązywały przez cały rok w każdą niedzielę i święto przed kazaniem. Zostały dodatkowo zaopatrzone w modlitwy. Oczywiście, najbardziej znanym i najcenniejszym dziełem Wujka jest przekład całego Pisma Św., który ukończył w połowie 1596 r., a wydany został już po jego śmierci. Jego dzieło było najlepszym ówczesnym przekładem Pisma, który stanowił syntezę wkładu wszystkich dotychczasowych polskich tłumaczy Biblii i odznaczał się wysokimi walorami językowymi.

Jest rzeczą oczywistą, że i Śląsk był zainteresowany przekładem tego polskiego biblisty i Wujkowe Biblie były znane i używane w tej prowincji, ale prawdopodobnie wskutek zacytowania wiele z nich zostało doszczętnie tak zużytych, że udało się odnaleźć tylko jeden egzemplarz²⁰. Zachowany jest druk oficyny akademickiej jezuitów we Wrocławiu z 1740 r., stanowiący edycję o znaczeniu wyjątkowym nie tylko dla Śląska, ale i dla Polski. Wydanie wrocławskie, obejmujące 3 tomy w formacie ósemki z tekstem w 2 kolumnach, jest przedrukiem Wujkowej Biblii z 1599 r. i stanowi rzadkość pod względem typograficznym. W dziejach Biblii Jakuba Wujka wydanie wrocławskie z 1740 r. wytyczyło na przyszłość drogę dla katolickich wydawnictw biblijnych w Polsce. „Po raz pierwszy niejako oficjalnie ukazał się wzór dla wznowień, którym jest tekst przekładu późniejszego wydania Biblii Wujka. Stosowano się odąd do tego wzoru z rygorystycznym rosnącym w czasie. Wrocław stał się ośrodkiem wypracowującym nową obowiązującą orientację dla wznowień Wujkowego przekładu”²¹.

Trzecią i ostatnią już postacią zasłużoną dla polsko-śląskiej bibliistyki był jezuita Wojciech Tylkowski (1692—1695), przedstawiciel ruchu pisarskiego teologiczno-pastoralnego. Ruch ten w Polsce zaczął się rozwijać po soborze trydenckim, propagując idee powszechnej katechizacji i życia sakramentalnego. Ruch ten reprezentuje m.in. Tylkowski, niezwykle płodny pisarz, doskonały i o wszechstronnych zainteresowaniach popularyzator. Przetłumaczył na język polski i wydał podręczniki włoskiego jezuitę Pawła Segneriego: *Nauka dla poczynającego słuchać spowiedzi* i *Sposób wielce pożyteczny dla pobudzenia grzeszników*. Natomiast swoje umiejętności kaznodziejskie ujawnił w *Tribunal sacrum*. Z zakresu teologii moralnej znane były jego pisma: *Jugum grave super omnes filios Adam* (Kraków 1668), *Pietas christiana* (Kraków 1669) oraz *De arte sanctitatis seu virtutibus solidis* (Oliva 1674). Tylkowski napisał też pracę filozoficzno-moralną *De bono tam in pace quam in bello* (Oliva 1691). Znaczny jego dorobek pisarski sprawił, że wśród autorów polskich XVII w. Tylkowski wiódł prym. Otóż Tylkowski trafił na Śląsk do biblioteki cysterek trzebnickich dwiema swymi pracami właśnie z zakresu interesującej nas tutaj bibliistyki. Pierwsza z nich to *Paraphrasis na Psalterz Dawidów, albo wykład Psalmów dla tych którzy Psalmy odmawiają, krótko y jasnie zapisany. Na końcu Przydany wykład Pieśni z Pisma S. wybranych, które Kościół S w godzinach swych śpiewa (...)*²² — Poznań 1688. Pracą tą rozpoczął naukę ogólną o Psalterzu, następnie wyłożył psalmy w trojaki sposób: literalny, następnie wskazujący na tajemnicę psalmu i wreszcie podający jego sens duchowy. Wykład kończy „nauka specjalna, która wpływa z psalmu, np. strzeż się heretyków, modlić się, ufać Bogu i szanować sługi boże”²³. Druga praca Tylkowskiego to *Wyroki Boskie o czterech rzeczach ostatecznych wyjęte z Księgi Pisma Ś. i wytłumaczone*²⁴. Jest w niej pisarz bardzo podobny w ujęciu problematyki Pisma Św. do innego swojego dzieła, również tłumaczącego z tej dziedziny, tj. do *Problemata sacra albo pytania około wyrozumienia świętej Ewangelii* (Poznań 1688), ponieważ i w *Wyrokach boskich* omawia i tłumaczy Tylkowski (w 4 częściach) śmierć, sąd, piekło i niebo. Dodatkowo jednak, dla uniknięcia wszelkich nieudomówień w tych zagadnieniach, dodał pisarz do swojej książki *Wyroki Boskie o czterech rzeczach ostatecz-*

²⁰ Tamże.

²¹ M. Kossowska, *Biblia w języku polskim*, t. II, Poznań 1969, 132—133.

²² H. Szwejkwowska, *Biblioteka klasztoru Cystersek*, 70.

²³ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XXXI, 462.

²⁴ H. Szwejkwowska, *Biblioteka klasztoru Cystersek*, 70.

nych jeszcze traktat jezuita włoskiego Jana Manniego: *Koło wieczności albo cztery główne prawdy filozofii chrześcijańskiej*²⁵.

Tych 6 wymienionych polskich druków biblijnych zachowanych do dziś nie wyczerpuje bynajmniej całości zagadnienia. Ciągłe bowiem daje znać o sobie brak badań nad książką polską na Śląsku w epoce baroku, czego jest między innymi np. ślad w publikacji Ewy Maleczyńskiej. „Na egzemplarzu Psalterza Dawidowego Kochanowskiego, późniejszej własności klasztoru św. Wincentego, napisała 1 Novembris 1633 roku Anna Oliwowa, darował Juraskowi mogiemu ten psaltirz dli pamiątki”²⁶. Ślad ten niestety prowadził do nikąd, ponieważ nie udało się odnaleźć ani tego egzemplarza, ani katalogu czy inwentarza zbiorów bibliotecznych klasztoru św. Wincentego.

Znikoma liczba (6 zaledwie) książek z zakresu bibliistyki zmusza nas do zamieszczenia ich w tej części artykułu łącznie z drukami liturgicznymi, katechizmami i statutami. Zresztą z wszystkich wymienionych dziedzin niewiele przechowało się druków na Śląsku do naszych czasów. Są to więc grupy najmniejsze.

Najstarszym z druków liturgicznych jest zachowana do dziś w 3 egzemplarzach (w wydaniu kolońskim z 1578 r., krakowskim z 1603 r. i weneckim z 1538 r.), ze zbiorów kościoła św. Jakuba w Nysie²⁷, Agenda diecezji wrocławskiej bpa Stanisława Karnkowskiego, którą przyjął dla całej metropolii gnieźnieńskiej (a więc i dla diecezji wrocławskiej) synod prowincjonalny w Piotrkowie w 1577 r. Rytuał ten, czyli księga zawierająca przepisy, formuły i modlitwy przy udzielaniu sakramentów i sakramentaliów została poprzedzona listem pasterskim prymasa Stanisława Karnkowskiego z lipca 1577 r.

Pierwsza część Agendy: *Volumen agendorum sacramentalium* (s. 1—119) zawiera, oprócz modlitw łacińskich, na s. 78 i następnych teksty w języku polskim. Chodzi o odpowiedź przy chrzcie i ślubie. Natomiast druga część *Volumen agendorum caeremonialium* (s. 1—246) na s. 159—163 zawiera w języku polskim *Naukę albo kazanie o obchodzie przy pogrzebie ludzi chrześcijańskich*²⁸. Reszta, rzecz zrozumiała, jest w języku łacińskim oprócz równorzędnych z językiem polskim tekstów niemieckich.

Obok tych egzemplarzy spotykamy również rytuały wydane na Śląsku. I tak z księgozbioru przy kościele św. Jakuba w Nysie pozostały 2 egzemplarze *Rituale Vratislaviense* (...), który ogłosił biskup Karol Ferdynand Waza (1625—1655) na odbytym przezeń w 1653 r. synodzie nyskim. Rytuał ten został wydrukowany przez jedyną wówczas katolicką oficynę na Śląsku w Nysie, pod kierunkiem drukarza Jana Schuberta w tym samym 1653 roku²⁹. Innymi jeszcze egzemplarzami rytuału są jego 2 edycje, tym razem z wrocławskiej oficyny biskupiej funkcjonującej na Ostrowiu Tumskim. Jest to *Rituale Sacramentorum ac aliarum Ecclesiae caeremoniarum ex decreto Synodi Petrocoviensis*³⁰. Również i w tych rytuałach, wydanych już z polecenia bpa Fryderyka Ludwika księcia Pfalz-Neuburga (1683—1732), założyciela tak długo oczekiwanej drukarni biskupiej we Wrocławiu, opartych na wspomnianych edycjach z 1653 r., są formuły w języku polskim³¹. Następną grupą druków liturgicznych są *Officia*, czyli brewiarze, zawierające codzienne modlitwy, hymny i czytania obowiązujące duchownych Kościoła katolickiego. Najwcześniejszymi brewiarzami występującymi w zbiorach śląskich są: *Breviarium secundum ritum insignis Ecclesiae Cracoviensis* (Kraków 1538) z biblioteki ks. Sebastiana Schleupnera³² oraz *Breviarium secundum ritum Insignis Ecclesiae Gnesnensis*³³ (Wenecja 1538) z biblioteki kościoła św. Jakuba w Nysie. Po tych brewiarzach, zachowując chronologię druku, należy wymienić dwie edycje *Officium B. Ceslaj Confessoris Ordii-*

²⁵ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XXXI, 472—473.

²⁶ E. Maleczyńska, *Polskie tradycje naukowe i uniwersyteckie Wrocławia*, Wrocław 1946, 46.

²⁷ J. Mandziuk, *Biblioteka przy kościele św. Jakuba w Nysie*, 65.

²⁸ Zob. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XXIX, 117—118.

²⁹ J. Mandziuk, *Księgozbiór przy kościele św. Jakuba w Nysie*, 605.

³⁰ A. Mendykowa, *Książka polska we Wrocławiu*, 214.

³¹ Por. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XXVI, 313.

³² W. Urban, *Księgozbiór ks. Sebastiana Schleupnera w Bibliotece Kapitulnej we Wrocławiu*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 17 (1961), z. 2, 114.

³³ J. Mandziuk, *Biblioteka przy kościele św. Jakuba w Nysie*, 65.

nis Praedicatorum, wydane przez wrocławską drukarnię biskupią w 1703 i 1705 r.³⁴. Jest to dodatek do znanego dzieła *Tutelaris Silesiae* (...), sławiącego błogosławionego Czesława Odrowąża. Ułożony został przez dominikanina Abrahama Bzowskiego (1537—1637), przeora konwentu wrocławskiego św. Wojciecha, gorliwego krzewiciela kultu i zabiegającego o beatyfikację Czesława. Bzowski w tym dodatku zawarł napisane przez siebie hymny, antyfony, modlitwy oraz specjalnie wybrane z Pisma Św. czytania.

Kolejnymi zachowanymi do dziś brewiarzami są opracowane przez kanonika, słynnego teologa i kaznodzieję Stanisława Sokołowskiego (1537—1593) *Officia Propria Sanctorum Patronorum Regni Sveciae*³⁵ (Wrocław 1735) za wiedzą, a może i nawet na polecenie króla Zygmunta III Wazy. Stanisław Sokołowski oprócz teologii interesował się również problematyką liturgiczną i to nie tylko sporadycznie, bo opracował także *Officia Propria Patronum Regni Poloniae*³⁶ (Wrocław 1735) na polecenie synodu piotrkowskiego, a potem *Officia propria SS Patronum Regni Poloniae et Sueciae*³⁷ (Wrocław 1738). Znakomity autor tych prac liturgicznych zaczerpnął materiał do nich z *Legendae sanctorum Adalberti, Stanislai, Floriani incliti regni Poloniae Patronum*, wydanej w krakowskiej oficynie J. Hallera w 1517 r.³⁸, uwzględniając przy tym odmiennosc nabożeństw w poszczególnych diecezjach, a wszystkie hymny, modlitwy i żywoty skreślił własnoręcznie. Officia zostały wydane jako hołd wdzięczności wobec polskich świętych za zwycięstwo odniesione nad Turkami pod Chocimem 20 X 1621 r. przez hetmana Karola Chodkiewicza. Ostatnim egzemplarzem zamykającym ten poczet brewiarzy jest *Breviarii scripturistici in dominicalia totius anni Evangelia* (...) *Pars quarta*³⁹, również jak poprzednie Officia wydrukowane w akademickiej oficynie jezuitów we Wrocławiu.

Gdy chodzi o najważniejszą księgę liturgiczną — o mszał, oprócz zachowania ich małej ilości uderza kompletny niemal brak danych o tej problematyce. Jak dotąd nie zajęto się znaczeniem *Missale Romanum*, wspólnego przez kult świętych polskich dla Śląska i Królestwa Polskiego. Józef Mandziuk pisze co prawda, że „w bibliotece nyskiej zachowało się 16 mszałów diecezji wrocławskiej”⁴⁰, ale wszystkie z nich (bo najmłodszy pochodzi z 1519 r.) należą do okresu przedtrydenckiego, a więc nie z interesującego nas okresu kontrreformacyjnego, z okresu reformy liturgicznej Piusa V. Potrydenckie mszały zachowały się tylko 3. O dwóch⁴¹ pisze wspomniany wyżej badacz zbiorów nyskich kościoła św. Jakuba, wymieniając *Missale Romanum*, drukowane w Antwerpii (1614 r.) i we Wrocławiu (1712 r.).

Trzeci egzemplarz *Missale Romanum* (...) *in quo missae diocesi Vratislaviensi propriae patronum et festorum Regni Poloniae ad normam Misalis Romani accommodatae* (...) (Wrocław, drukarnia biskupia 1738 r.) wymienia Aleksandra Mendykowa w swojej dysertacji doktorskiej *Książka polska we Wrocławiu w XVIII wieku*⁴². Według jej opinii mszał ten był dostarczany i dla diecezji krakowskiej (zwl. na Górny Śląsk), i dla Wielkopolski.

Można bez obawy błędu przypuszczać, że zarówno brewiarze z Polski, jak i agendy oraz mszały sprowadzane drogą administracyjną na Śląsk (w diec. wrocławskiej) używane były powszechnie w kościołach śląskich. Tak mało z nich dotrwało do naszych czasów z tej prostej przyczyny, że ksiąg tych nie przechowywano w bibliotekach, lecz w zakrytych, gdzie po sprawieniu nowych ksiąg o stare nie dbano, całkiem podobnie jak to się dzieje na naszych oczach z wycofanymi niedawno mszałami łańcuskimi.

Obok druków liturgicznych podstawową i konieczną książką był katechizm, mocno zalecany przez sobór trydencki jako podstawowy podręcznik przy nauczaniu wiernych

³⁴ A. Mendykowa, *Książka polska we Wrocławiu*, 111.

³⁵ *Tamże*, 232.

³⁶ *Tamże*.

³⁷ *Tamże*, 235.

³⁸ U. Borkowska, *Hagiografia polska (Wiek XVI—XVIII)*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. II, cz. 1, Lublin 1975, 484.

³⁹ Mendykowa, *Książka polska we Wrocławiu*, 235.

⁴⁰ Mandziuk, *Księgozbiór przy kościele św. Jakuba w Nysie*, 604.

⁴¹ *Tamże*, 604.

⁴² A. Mendykowa, *Książka polska we Wrocławiu*, 235.

prawd wiary. Dodajmy też, że był często głównym źródłem wiadomości teologicznych samego księdza. Nic dziwnego, że na katechizm istniało duże zapotrzebowanie. Tylko we franciszkańskiej bibliotece w Nysie — jak zauważył jej badacz Karol Głombiowski — figuruje aż 8 wydań katechizmu rzymskiego, a wśród nich 1 katechizm w języku polskim pt. *Katechizm rzymski to jest Nauka Chrześcijańska Powagą Concilium Tridentyskiego y Piusa V Papieża po łacinie wydana. Po tym za rozkazaniem ś. pamięci X. Stanisława Karnkowskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Primatego Koronnego na polskie pytania i odpowiedzi przełożona* (Kraków 1643)⁴³. Katechizm zaczyna się od przedmowy o zwierzchności, powinności i potrzebie pasterzy w Kościele, a po niej od s. 8. rozpoczyna się 1. rozdział o wierze i składzie wiary, po czym następuje rozdział 2. mówiący o sakramentach, rozdział 3. rozpoczynający się od s. 290 z wyjaśnieniem Dekalogu, od s. 376 wreszcie ostatni rozdział wyjaśniający modlitwę. Katechizm ten był na Śląsku, jak o tym świadczą wizytacje z 1687 r. w archidiakonacie głogowskim, wykorzystywany w różnorodny sposób, zależnie od miejscowych warunków. I tak katechizowano lud zaraz po wygłoszonym kazaniu, jak w Kurowie Wielkim⁴⁴, albo po ukończeniu Mszy św., jak w Brzegu głogowskim, czy też przed nabożeństwem, jak w Kłodzie i Nielubiu⁴⁵.

Oprócz pism tłoczonych na własny użytek wrocławska oficyna biskupia wydawała także druki dla Polski, zwłaszcza dla Wielkopolski. Były to przedruki przepisów regulujących życie franciszkańskie, opracowane i publikowane po raz pierwszy w XVII w. za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej. Tak więc w 1724 r. oficyna ta wydała *Regula Ordinis Minorum S. Patri S. Francisci (...)* zawierające ogólne przepisy dla społeczności zakonnej, do których dodano *Statuta et Constitutiones (...)*, czyli zbiór szczegółowych zakonnych przepisów i modlitw⁴⁶. Druga księga *Statuta Provinciae S. Antoni Majoris Poloniae* (Wrocław 1724)⁴⁷ zawierała zwyczaj obowiązujący tylko wielkopolskie konwenty. Natomiast trzecia księga *Ordinarium caeremoniale Ordinis Fratrum Minorum S. Francisci Provinciae Reformatae S. Antoni Paduani in Majoris Polonia* (Wrocław 1724)⁴⁸ jest zbiorem przepisów zewnętrznego życia religijnego dla zakonników, dotyczących regulaminu, nabożeństw i zwyczajów klasztornych reformatów — *Ordo Fratris Minorum Strictinis Observantis*.

II. KSIĄŻKI TEOLOGICZNE I ICH AUTOROWIE

W katolickiej literaturze teologicznej XVI i XVII w., a nawet jeszcze w początkach XVIII w., sprowadzanej z Polski na Śląsk wysunęły się na czoło problemy odpowiednie ustosunkowania się do nauki protestanckiej. Szukano przede wszystkim takich teologicznych książy, które były pisane piękną i poprawną łaciną. Nabywano także te, które w wypadkach nasuwających się problemów badawczych wykazywały się znajomością języka hebrajskiego i greckiego, aby móc sięgnąć w razie potrzeby konfrontacji do oryginałów Pisma Św. i patrystyki. Interesowano się także i pisanymi w języku narodowym, choć były one bardzo długo uważane za mniej wartościowe od dzieł pisanych po łacinie.

Pierwszymi autorami takiej właśnie literatury teologicznej, zapowiadającymi właściwą i pełną odpowiedź na nowe prądy religijne, byli dwaj pisarze: Andrzej Krzycki (1482—1537) i Walenty Wróbel (1475—1537), a na Śląsku — Michał Hillebrand († 1550).

Poetycki utwór pierwszego z nich, zatytułowany *De ratione et sacrificio missae (...)*, znalazł się w nyskim księgozbiornie kościoła św. Jakuba⁴⁹. Jego autor, Andrzej Krzycki — wybitny humanista, poeta, biskup przemyski, a potem arcybiskup gnieźnieński,

⁴³ K. Głombiowski, *Biblioteka Franciszkanów w Nysie*, 111.

⁴⁴ W. Urban, *Z dziejów duszpasterstwa katolickiego w archidiakonacie opolskim i głogowskim w czasach nowożytnych. Cz. 2: Archidiakoniat głogowski*, Warszawa 1975, 256.

⁴⁵ *Tamże*.

⁴⁶ A. Mendykowa, *Książka polska we Wrocławiu*, 215.

⁴⁷ *Tamże*, 112.

⁴⁸ *Tamże*, 223.

⁴⁹ J. Mandziuk, *Księgozbiór przy kościele św. Jakuba w Nysie*, 611.

broniał ważności, konieczności Mszy św. w ujęciu katolickim. Stąd też zrozumiałą rzeczą było zainteresowanie utworem *De ratione* (...) na Śląsku, mimo że w porównaniu z innymi pracami Krzyckiego, jak satyra *Encomia Luteri* (pseudopochwały Lutra), szeroko wówczas znanej w Europie, czy też *De afflictione Ecclesiae comentarius in psalmum XXI*, nie było to jego najlepsze dzieło. Potrzebowano go jednak nad Odrą z racji zawartych w nim argumentów, chociaż trafiło tylko do elity umysłowej z racji swojej poetyckiej formy. Dlatego więcej czytano *Propugnaculum Ecclesiae* (...) ⁵⁰. Jego *Obrona Kościoła* powstała z cyklu wykładów wygłoszonych przezeń dla duchowieństwa wielkopolskiego zaniepokojonego postępami reformacji.

Wróbel, profesor Akademii Lubrańskiego w Poznaniu, „do zagadnień kontrowersyjnych podszedł z praktycznego punktu widzenia. Rozważał problem konieczności dobrych uczynków, spowiedzi, komunii św. pod jedną postacią dla świeckich, ofiary mszy św., celibatu, postów, czyszcza, czci świętych i prymatu papieża rzymskich” ⁵¹. Autor dał tutaj tak dobrą odpowiedź na protestanckie zarzuty, że w „literaturze polemicznej nie było lepszej aż do czasu powstania słynnego *Confesio fidei* (...)” ⁵² Stanisława Hozjusza.

Z rodzimego śląskiego środowiska zajął się obroną katolicyzmu trzeci, również już wyżej wymieniony teolog, gwardian franciszkanów (bernardynów) z Nysy, Michał Hilbrand ze Świdnicy. Jego rozprawa *Exhortatio ad consacerdotes* (...) wydana w Krakowie w 1545 r. ⁵³ nie wypełniła ogromnych zapotrzebowań środowiska katolickiego, mimo że franciszkański teolog był bardzo znany z głośnych wtedy dyskusji z reformacyjnym działaczem wrocławskiego środowiska, proboszczem sprostestantyzowanego kościoła św. Elżbiety, Ambrożym Moibanem. Śląskie środowisko katolickie w pierwszej połowie XVI w. przeżywało ogromny regres ⁵⁴. Patrzone i wyczekiwanie pomocy z sąsiedniej, pobratymczej Polski, z którą ściśle kontakty językowe, szkolne, a zwłaszcza kościelne (przynależność do metropolii gnieźnieńskiej) pozwalały zauważyć, że sytuacja Kościoła układała się tam o wiele korzystniej. W Koronie i na Litwie władza królewska Zygmunta Starego hamowała nowinkarstwa ideologiczne, ale jeszcze bardziej czyniły to osiągnięcia polemistów polskich. Dlatego liczone zwłaszcza na humanistów, którzy swoim piórem dawali konkretną i rzeczową odprawę reformacyjnym ideologom.

Właśnie oni, duchowni działacze o znakomitej formacji humanistycznej, nieprzeciętnie uzdolnieni teologicznie i literacko: Stanisław Hozjusz (1504—1579), Marcin Kromer (1512—1589), Stanisław Orzechowski (1513—1566) i Stanisław Karnkowski (1520—1603) zapoczątkowali nowy prąd w polskiej teologii katolickiej. Ich pisma jako przeciwstawienie się i odpowiedź na naukę protestancką otworzyły nowy dział w naszej teologii, tzw. teologię kontrowersyjną albo pozytywną, posługującą się nową metodą, różną od dotychczasowej scholastycznej.

Tego nowego ujęcia bardzo potrzebowali katolicy śląscy, zwłaszcza że nie mogli liczyć nawet na własnych biskupów: Baltazara z Promnicy (1551—1562) i Kaspra z Łagowa (1562—1574), zupełnie uległych duchowi czasu i kompletnie niezainteresowanych sprawami Kościoła. Co więcej, z powodu ciągle postępującej germanizacji Śląska nie mogli też od strony niemieckiej otrzymać wystarczającej pomocy, która w spotkaniu z reformacją okazała się słabsza. Świadczą o tym między innymi wystąpienia słynnego dominikanina Jana Ecka, które niewiele wniosły, jako że miały charakter raczej sądu i potępienia, a nie rzeczowej polemiki. Natomiast, wyżej wymienieni polemisi w porę spostrzegli, że „społeczeństwo nie interesowało się zagadnieniami oderwanymi od życia, jak nauką o usprawiedliwieniu, problemami trynitarnymi, czy różnicą między Pismem a Tradycją, a przedmiotem walki jest pojęcie Kościoła, jego hierarchia i duchowień-

⁵⁰ Zob. *Nowy Korbut*, t. III, Warszawa 1964, 419.

⁵¹ M. Rechowicz, *Teologia pozytywno-kontrowersyjna: Szkoła polska w XVI wieku, w: Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. II. cz. 1, Lublin 1975, 49.

⁵² *Tamże*, 50.

⁵³ H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, 409.

⁵⁴ Zob. J. Kłoczowski, *Uwagi wstępne. Chrześcijaństwo polskie XVI—XVIII wieku, w: Kościół w Polsce*, t. II, Kraków 1969, 16.

stwo, msza św., sakramenty i liturgia (...). Była więc potrzeba wyjaśnienia, że bez Kościoła zewnętrznego, bez papieża, soboru, biskupów, którzy stanowią urząd nauczycielski, nie można mówić o prawdziwej wierze"⁵⁵.

Tak konkretnie i rzeczowo ujmował te problemy najstydniejszy z polemistów, któremu tak bardzo dużo zawdzięczała nie tylko polska kontrreformacja, kard. Stanisław Hozjusz. Całe chrześcijaństwo (a więc i Śląsk) szybko poznało się na jego bardzo dojrzałej, wolnej od emocjonalnych elementów, rzeczowej i konkretnej polemice, zawartej w dziele jego życia, słynnej *Confessio fidei catholicae christiana* (...), przetłumaczonej na 9 języków i mającej tylko za życia autora ponad 20 wydań. Było jej i nad Odrą niewątpliwie bardzo dużo, skoro tylko w nyskim księgozbiórce kościoła św. Jakuba zachowało się 9 egzemplarzy⁵⁶. Wiemy też, że egzemplarz tego dzieła znajdował się w bibliotece proboszcza z Nysy, Jana Pedewitza⁵⁷, a także w zbiorach bpa Sebastiana Rostocka⁵⁸ i w bibliotece Franciszkanów w Nysie⁵⁹.

Confessio (...) oprócz walorów literackich zawiera przede wszystkim jasny wykład doktryny katolickiej, opartej na argumentacji z Pisma Św., Ojców Kościoła, nauki soborów i orzeczeniach Stolicy Apostolskiej. Dzieło, które po raz pierwszy ukazało się w całości w Moguncji w 1557 r., przypominało i udowadniało, że „wszelkie dobro chrześcijaństwa spoczywa w papieżwie i stamtąd idzie ku nam. Stąd wyznajemy, że w papieżwie prawdziwe jest Pismo św., prawdziwy jest chrzest, prawdziwy Sakrament Ołtarza, prawdziwa spowiedź dla odpuszczenia grzechów, prawdziwy urząd chrześcijański”⁶⁰. Wypowiedź tę należy rozumieć w ten sposób, że w sformułowaniu „o papieżwie” mieści się pojęcie nauki katolickiej, jaką papieżstwo pielęgnuje i rozszerza.

Światowy rozgłos tego dzieła wzbudził i nad Odrą zainteresowanie również innymi pracami Stanisława Hozjusza. Stąd w bibliotece kościoła św. Jakuba figuruje jego polemika z Andrzejem Fryczem Modrzewskim (który jednak nigdy do końca życia nie zdeklarował się jako protestant) pt., *Dialogus de eo num calicem laicis et uxores sacerdotibus permitti, ac divina officia vulgari lingua peragi fas sit*⁶¹. Modrzewski, jako typowy irenista, lekceważąc dogmaty, zamieścił w swoim dziele *Commentariorum de Republica emendanda libri guingue* (...) księgę o Kościele (księga IV), a różnice między katolicyzmem a reformacją sprowadził tylko do walki o słowa. Odpowiadając na to, Hozjusz w swoim dialogu między „Rolnikiem” a „Rabusiem” wykazał, że nie wolno i nie godzi się dopuszczać świeckich do Komunii pod dwiema postaciami, ani też używać języków narodowych w liturgii, a zwłaszcza we Mszy św., a kapłanów obowiązuje celibat.

W dziele *De Expresso Dei Verbo*, dedykowanemu królowi Zygmuntowi Augustowi, które również znalazło się w bibliotece kościoła św. Jakuba⁶², kard. Hozjusz wystąpił przeciw fałszowaniu i nadużywaniu Pisma Św. przez innowierców.

Obok dzieł Hozjusza znano nad Odrą pisma Marcina Kromera, następcy Hozjuszego na biskupstwie warmińskim, teologa, historyka i dyplomaty, który również zajął się odpowiedzią na ataki postawione Kościołowi przez reformację. Znalazło to swój wyraz przede wszystkim w pracy *O wierze i nauce luterskiej rozmowy dworzanina z mnichem* (Kraków 1551—1553), dziele „skreślonym w pięknej, pełnej prostoty polszczyźnie. Użycie tutaj języka rodzimego (...) stanowiło krok niemal rewolucyjny w katolickim piśmiennictwie religijnym teologicznym, czyniąc podstawowe, sporne zagadnienia dostępne szerokiemu ogółowi”⁶³. Rozmowy, które ich autor aż do śmierci poprawiał

⁵⁵ M. Rechowicz, *Teologia pozytywno-kontrowersyjna. Szkoła polska w XVII wieku, w: Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. II, cz. 1, Lublin 1975, 65.

⁵⁶ J. Mandziuk, *Księgozbiór przy kościele św. Jakuba w Nysie*, 600.

⁵⁷ W. Urban, *Jan Feliks Pedewitz nyski bibliofil XVIII wieku*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 3 (1957), z. 2, 257.

⁵⁸ W. Urban, *Sebastian Ignacy Rostock biskup wrocławski (1664—1671) jako zasłużony bibliofil*, *Nasza Przeszość*, t. 45 (1976) 110.

⁵⁹ K. Głombowski, *Biblioteka Franciszkanów*, 125.

⁶⁰ *Confessio Catholicae Fidei Christiana*, Viennae 1561, 415.

⁶¹ J. Mandziuk, *Księgozbiór przy kościele św. Jakuba w Nysie*, 602.

⁶² *Tamże*, 611.

⁶³ H. Barycz, *Marcin Kromer, Polski Słownik Biograficzny*, t. XV, Wrocław 1970, 321.

i poszerzał, zachowały się na Śląsku w tłumaczeniu łacińskim pt. *De vera et falsa religione* w ilości 3. egzemplarzy w bibliotece św. Jakuba w Nysie⁶⁴.

W księgozbiorze wrocławskiego kanonika Sebastiana Schleupnera spotykamy inny utwór Kromera: *Catecheses sive institutiones duodecim de septem sacramentis et sacrificio Missae et de funeribus exeguiis*⁶⁵ (Kraków 1570). Były to wykłady dla księży, w których „postługując się obrazem pasterza i owiec, mówił i wymagał autor od duszpasterzy przygotowania intelektualnego i przykładowego życia, bo mają oni lud nauczać przy każdej okazji, zwłaszcza przy sprawowaniu sakramentów św.”⁶⁶ Jest też w bibliotece nyskiej polemika bpa Kromera ze słynnym i bardzo kontrowersyjnym humanistą księdzem Stanisławem Orzechowskim pt. *Orechovius sive de coniugo et coelibatu sacerdotum commendatio. Ad Stanislaum Orechovium*⁶⁷ (Kolonia 1564 r.), w której biskup Warmii bronił i uzasadniał potrzebę bezżeństwa duchownych. Oba te pisma cieszyły się zrozumiałym zainteresowaniem na Śląsku z racji katastrofalnego w połowie XVII w. stanu duszpasterstwa. Podobnie zresztą jego *Sermones tres Synodici*⁶⁸, czyli przemówienia o potrzebie reform Kościoła i uzdrowienia stanu szkolnictwa kościelnego, które wygłosił na synodzie prowincjonalnym w Piotrkowie w 1542 r., były czytane i omawiane w diecezji wrocławskiej. W tej też grupie polemistów ma swe miejsce, wspomniany już konfliktowy w pierwszym okresie swego życia, a później jeden z czołowych obrońców Kościoła, ks. Stanisław Orzechowski, znakomity pisarz i mówca. Trafił na Śląsk poprzez swoje znakomite i sławne dzieło *Baptismus Ruthenorum*⁶⁹, w którym „zwracał się do bpa P. Gamrata, przedstawiając krzywdy Kościoła wschodniego (...). Bolały go szczególnie domagające się powtórnego chrztu dla schizmatyków (...)”⁷⁰ przechodzących do Kościoła katolickiego. Wydana w Krakowie w oficynie H. Wietora w roku 1554 rozprawa o chrzcie wzbudzała niewątpliwie zainteresowanie na Śląsku z racji dominujących tam wyznań protestanckich: luteranckiego, kalwińskiego i sekty anabaptystów w różnych odcieniach oraz resztek husytyzmu. Bo chociaż Rusinów nie było na Śląsku, to przecież aktualne było katolickie pojmowanie sakramentu chrztu, skoro zakupiono ją do nyskiej biblioteki św. Jakuba. Toteż czytano ją i dyskutowano. Podobnie miała się rzecz z drugim pismem Orzechowskiego, tym razem będącym wyznaniem jego wiary, a zatytułowanym *Fidei catholicae confesio* (...), które zakupił dla siebie ks. Jan Pedewitz⁷¹.

Ostatnim z tej grupy wielkich humanistów — polemistów był prymas Stanisław Karnkowski, pisarz religijny i polityczny, mówca, reprezentowany w bibliotece kościoła św. Jakuba przez dzieło *Ad monitiones guingue* (...) ⁷² (Kolonia 1572). Jest to głębokie, teologiczne opracowanie sakramentologii, ułożone przez autora następująco: ukazanie wielkości i dobrodziejstwa Chrystusa, który sakramenty ustanowił, uzasadnienie biblijne, cel sakramentu, skutki. Swoją sakramentologią przywódca polskiego episkopatu niewątpliwie wpłynął poprzez konkretną argumentację tamująco na zapędy reformacji, która dążyła do zlikwidowania życia sakramentalnego również i na Śląsku.

Akcentem dominującym w polskiej polemice teologicznej lat siedemdziesiątych XVI w. stała się walka z antytrynitaryzmem, a z reformacją prawie zupełnie nie walczone. Inaczej zupełnie miała się rzecz na Śląsku, gdzie wprawdzie minął już pierwszy szok i zaskoczenie spowodowane pochodem zwycięskiej reformacji, ale sytuacja dla mniejszości katolickiej była nadal groźna. Cesarz Maksymilian II (1574—1585) sprzyjał luteranizmowi, a biskup wrocławski Marcin Gerstman (1574—1585), choć wreszcie pod

⁶⁴ J. Mandziuk, *Księgozbiór przy kościele św. Jakuba w Nysie*, 602.

⁶⁵ W. Urban, *Księgozbiór ks. Sebastiana Schleupnera w Bibliotece Kapitułnej we Wrocławiu*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 7 (1960) 114.

⁶⁶ M. Jabłoński, *Teoria duszpasterstwa (Wiek XVI—XVII)*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. II, cz. 1, Lublin 1975, 315.

⁶⁷ J. Mandziuk, *Księgozbiór przy kościele św. Jakuba w Nysie*, 602.

⁶⁸ *Tamże*, 611.

⁶⁹ *Tamże*, 595—596.

⁷⁰ M. Rechowicz, *Teologia pozytywno-kontrowersyjna: Szkoła polska w XVI wieku*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. II, cz. 1, Lublin 1975, 63.

⁷¹ W. Urban, *Jan Feliks Ambroży Pedewitz*, 257.

⁷² J. Mandziuk, *Księgozbiór przy kościele św. Jakuba w Nysie*, 614.

naciskiem swojej kapituły przyjął postanowienia trydenckie, a nawet w 1581 r. pozwolił na przybycie pierwszych jezuitów, utrzymywał zażyłe stosunki — ku ogólnemu zgorszeniu katolików — z protestanckimi książętami bezwzględnie zwalczającymi katolicyzm. Pozwalał także nawet na ziemiach swego księstwa nysko-otmuchowskiego na otwarty handel książkami atakującymi katolicyzm. W tej sytuacji istniała nadal konieczność sprowadzania bliskiej i znanej już z osiągnięć polskiej polemicznej książki teologicznej. Nic dziwnego, że w bibliotece nyskiego kościoła św. Jakuba spotykamy dzieło *Pro Sanctissima Eucharistia*⁷³ (Wilno 1576) napisane przez słynnego jezuitę Piotra Skargę (1536—1612), kaznodzieję, teologa-polemistę, spowiednika i osobistego doradcę króla Zygmunta III, chwilowego rektora Akademii Wileńskiej, autora znanego dzieła *O jedności Kościoła Bożego* (Wilno 1557), *Żywotów Świętych* i licznych kazań. *Rzecz o Eucharystii* to odpowiedź na atak Andrzeja Wolana (1530—1610), byłego sekretarza króla Zygmunta Augusta i przywódcy kalwinów wileńskich, który szermował twierdzeniem, że Eucharystia to tylko znak i symbol, zależny ponadto tylko od wiary człowieka. Kult Eucharystii był na Śląsku aż nadto zagrożony, bo według „opisu wizytacyjnego z lat 1579—1580 obraz duszpasterstwa w diecezji wrocławskiej należy uznać jako ponury i przygnębiający (...) Kult Eucharystii nie wszędzie był otaczany należyłą troską (...) Kościoły ogołocone z cenniejszych naczyń liturgicznych”⁷⁴. Oczywiście więc było zapotrzebowanie na tego rodzaju traktat o Eucharystii dla katolików śląskich, w którym Skarga „naukowe dowody ożywia, nadaje im siłę przez prowadzenie dialogu z czytelnikiem przez bogactwo języka, przez zręczność dialektyczną. Wielu jeszcze pisało na temat Eucharystii, może bardziej systematycznie od Skargi, ale nikt bardziej przekonująco”⁷⁵.

Dziełem polemicznym innego już autorstwa, również figurującym w bibliotece świętojakubskiej w Nysie, jest *De vera et falsae Ecclesiae discrimine (...) libri tres*⁷⁶ (Ingolstadt 1583) napisane przez ks. Stanisława Sokołowskiego (1537—1593). Warto zaznaczyć, że międzynarodową sławę temu teologowi przyniosła *Censura Orientalis Ecclesiae* (...), ujawniająca korespondencję między patriarchą konstantynopolińskim Jeremiašem II a Uniwersytetem w Tybindze. Był też Sokołowski znakomitym kaznodzieją, ostatnim humanistą na ambonie, jak go nazywano, i znanym moralistą. Jego *De vera et falsa Ecclesiae* (...), znajdujące się w nyskim księgozbiorze, miało wśród tamtejszej literatury teologicznej polskiej z punktu widzenia naukowego wartość największą. W nim to autor odróżnił Kościół prawdziwy od protestanckich zrzeżeń. Innym znowu jego pismem zachowanym w 2. egzemplarzach i tym razem wydrukowanym już na Śląsku przez książęco-biskupią drukarnię w Nysie jest *Epithalamion episcopicum sua sponsa Ecclesia, sive de consecratione episcopi sermo*⁷⁷ (Nysa 1580), w którym dał wykład o obowiązkach biskupa. Również w tej samej drukarni wydano jego *Concio de vestitu et fructu Haereson*⁷⁸ (Nysa 1578), w którym — jak to zauważył Karol Estreicher⁷⁹ — wystąpił i rozprawił się z owocami i plonami herezji: nieposłuszeństwem, bluźnierstwem, samowolą władzy i ateizmem.

Kolejnym polskim pisarzem — polemistą czytany na Śląsku był jezuita Stanisław Grodzicki (1541—1613), dobry teolog, pełniący funkcję profesora i kanclerza świeżo wtedy powstałej Akademii Wileńskiej, jeden z najwybitniejszych kaznodziejów polskich 2 połowy XVI w., autor znanych kazań: *O poprawie kalendarza (...) kazań dwoje* (Wilno 1587), *O jednej Osobie w używaniu Sakramentu Ciała Pańskiego (...) kazań sześć* (Wilno 1589), itd.⁸⁰ W zbiorach bibliotecznych nyskiej świątyni jest on repre-

⁷³ J. Mandziuk, *Księgozbiór przy kościele św. Jakuba w Nysie*, 602.

⁷⁴ W. Urban, *Z dziejów duszpasterstwa w archidiakonacie wrocławskim w czasach nowożytnych*, Warszawa 1971, 51.

⁷⁵ B. Natoński, *Humanizm jezuicki i teologia pozytywno-kontrowersyjna w XVI i XVIII w.*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. II, cz. 1, Lublin 1975, 153.

⁷⁶ K. Głombowski, *Biblioteka Franciszkanów*, 124.

⁷⁷ J. Mandziuk, *Księgozbiór przy kościele św. Jakuba w Nysie*, 602.

⁷⁸ *Tamże*, 611.

⁷⁹ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XXIX, 11.

⁸⁰ Zob. *Nowy Korbut*, t. II, 237.

zentowany przez największe jego dzieło kaznodziejskie, a mianowicie 7. tomami kazań *Ouadripartitae Conciones*⁸¹ (Ingolstadt 1610—1613). Zawarł w nich tak dużo materiału teologicznego, że kazania te są po prostu traktatami z zakresu teologii moralnej⁸².

Sporo materiału teologicznego, tym razem polemicznego, a więc tak bardzo cennego i aktualnego dla diecezji wrocławskiej, znajdujemy w *Conciones aliquot piae et eruditae*⁸³ (Poznań 1578) pióra Hieronima Powodowskiego (1543—1613). Ich autor, polemicista, kanonik kapituły katedralnej w Poznaniu i w Krakowie oraz proboszcz krakowskiego kościoła Mariackiego, zajmujący się także problemami liturgicznymi i duszpasterskimi, wystąpił w swoich *Conciones* (...) przeciw nowatorstwu, nauczając przy tym szacunku dla człowieka. Uważał, że do każdego należy podchodzić z dobrocią i mądrością, ponieważ inaczej trudno jest zrozumieć prawdziwość i autentyczność Kościoła. Podobne myśli spotykamy i w innych jego utworach: *Pochodnia — Kościół Boży prawdziwy pokazująca* (...) (Poznań 1584), a nawet w ostrej polemice, która go bardzo rozślawiła *Wędzidło na sprośne błędy a bluźnierstwa nowych arianów* (...) (Poznań, cz. 1, 1582; cz. 2, 1588).

W franciszkańskiej bibliotece w Nysie znajdowały się też pisma jezuita Marcina Śmigleckiego (1564—1619), autora *Logiki*, dzieła o międzynarodowej sławie. Znany był z polemik: *O bóstwie przedwiecznym Syna Bożego* (Wilno 1595, dyskusja z Socynem) i *O jednej widomej głowie Kościoła Bożego* (Wilno 1600). „Był Śmiglecki teologiem głębokim, dialektykiem ścisłym i surowym, pisarzem kulturalnym i odpowiedzialnym za słowo (...). Swymi dziełami zdobył sobie ogromny autorytet w Polsce i za jej granicami”⁸⁴, który pisał tak, że najwybitniejsi przedstawiciele antytrynitaryzmu odnosili się do niego z szacunkiem. Szkoda, że Karol Głombowski nie zaznaczył, jakie konkretnie dzieła Śmigleckiego znajdowały się u franciszkanów w Nysie, czyniąc tylko suchą uwagę, że „były tam Pisma Marcina Śmigleckiego”⁸⁵.

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVI w. sytuacja na Śląsku zmieniła się pozornie na korzyść katolicyzmu. Cesarzem został gorliwy katolik Rudolf II (1576—1611), a obaj biskupi tego okresu: Andrzej Jerin (1585—1596) i Jan Sitsch (1600—1608) zajęli się wreszcie na serio sprawami Kościoła. Zaczęła się na szerszą skalę akcja kontreformacyjna. Pomimo jednak zmobilizowanych wysiłków, a nawet nieraz bardzo brutalnych posunięć habsburskiego rządu (krwawe zajścia w Opawie w 1607 r.), niewiele to zmieniło religijną sytuację Śląska, nadal bowiem protestantyzm był tu wyznaniem panującym.

Dobrze o tym wiedział pełniący we Wrocławiu obowiązki przeora klasztoru Dominikanów, historyk, hagiograf, kaznodzieja i polemicista Abraham Bzowski (1537—1637). Dominikanin ten musiał bowiem bezsilnie patrzeć na profanację i demolowanie kościoła św. Wojciecha i klasztoru, a potem pod naciskiem protestantów musiał nawet za swoją działalność opuścić Wrocław. Wiedział też dobrze, że jego ideowi przeciwnicy decydowali o śląskim handlu księgarskim i jak wielka w tej sytuacji była potrzeba książki katolickiej. Dlatego sam pisał książki broniące ortodoksji katolickiej. Dwie z nich przetrwały w zbiorach śląskich. Pierwsza, dedykowana Zygmuntovi III *Pontifex Romanus* (...) ⁸⁶ (Kolonia 1619), w której bronił godności Stolicy Apostolskiej, wynosząc ją do szczytu władzy, honoru i znaczenia. Druga to *Monile Gemmaeum Divae Virgini Mariae Sacrum*⁸⁷. Są to kazania, w których Bzowski — sięgając do porównań z drogimi kamieniami — zamieścił tyle materiału teologicznego, że stały się one pełnymi traktatami mariologicznymi.

Podobnym polemistą tworzącym na Śląsku był także dominikanin Jan Paweł z Czarnkowa Czarnkowski († 1650), przeor z Głogowa, który w stosunku do szkoły witten-

⁸¹ J. Mandziuk, *Księgozbiór przy kościele św. Jakuba w Nysie*, 611.

⁸² Zob. M. Brzozowski, *Teoria kaznodziejstwa (Wiek XVI—XVIII)*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. II, cz. 1, Lublin 1975, 385.

⁸³ W. Urban, *Sebastian Ignacy Rostock*, 129.

⁸⁴ K. Głombowski, *Biblioteka Franciszkanów*, 125.

⁸⁵ *Tamże*, 125.

⁸⁶ W. Urban, *Sebastian Ignacy Rostock*, 141.

⁸⁷ J. Mandziuk, *Księgozbiór przy kościele św. Jakuba w Nysie*, 611.

berskiej przyjął postawę zdecydowanie zaczepną. Prawdopodobnie — jak w wypadku Bzowskiego — wpłynęły na to realia codziennego współżycia z protestancką rzeczywistością, a zwłaszcza straty zadane dominikańskim klasztorom, których liczba bardzo spadła. Pierwszym jego utworem wymienionym w publikacji Bronisława Kocowskiego⁸⁸ (niestety badacz ten nie wymienił zbioru, w którym to dzieło znalazł) jest *Annus jubilei* (...) (Głogów 1625), pisany piękną łaciną i jasnym stylem. Czarnkowski zajmuje się tu „obroną odpustów przeciw pismu teologów wittenberskich *Fidelis admonitio de religione papistica fugienda* (...) (Wittenberga 1625) twierdzącemu, że w Piśmie św. nie ma mowy o odpustach. Także i skarb Kościoła jest ludzkim wymysłem, który służy papieżowi do łupienia królestw, do którego to «skarbcza» nie wnieśli święci żadnych zasług, a ich faryzejskie czyny zmyślili «mnisi — próżniaki». Czarnkowski w odpowiedzi podał definicję odpustu w nauce o skarbie Kościoła, powołał się na sobór trydencki i na Pismo Św. (2 Tm 2, 10n, Kpł 25, 10; Rz 5, 20 i Hbr 4, 16). Z Ojców przytoczył Tertuliana, Ortygenesa, Grzegorza Wielkiego. Na końcu podał dowody rozumowe⁸⁹. Innym jego pismem jest dziełko o Eucharystii *Sacra mensa Corporis et Sanguinis Christi*⁹⁰ (Głogów 1626), broniące katolickiego dogmatu o obecności Chrystusa w tym sakramencie przeciw luteraniskim teozom. W tym czasie propagowano na Śląsku książkę profesora teologii z Wittenberga Baltazara Meissnera (1587—1626) *Prima fidelis admonitio victoria* (...) (Wittenberga 1626). Czarnkowski w odpowiedzi napisał *Nulla fidelis admonitiones victoria* (...) ⁹¹ (Głogów 1627), dając pozytywny wykład wiary.

Wszystkie dotychczas wymienione książki mają charakter polemiczny, bo takie przede wszystkim były nad Odrą potrzebne. Mimo ofensywy kontrreformacyjnej prowadzonej nawet z ogromną gwałtownością przez cesarza Ferdynanda II i jego powodzeń w pierwszej fazie wojny trzydziestoletniej oraz konsekwentnej polityki rekatalizacyjnej bpa wrocławskiego Karola Habsburga (1608—1624) i zdecydowanych akcji jezuitów (którzy wreszcie mocną stopą stanęli na Śląsku, zakładając pierwsze kolegium i gimnazjum w Nysie wraz z seminarium i kursami teologii), mimo masowych rewindykacji kościołów nadal w tej części cesarstwa górowali protestanci. Dlatego nadal konieczne było sprowadzenie książek z pobliskiej i tyłoma więzami złączonej z diecezją wrocławską Polski, w której katolicyzm był już mocno ugruntuwany. Oprócz książek polemicznych sprowadzono z niej i inne, czego dowodem są *Commentaria in Primum Librum Sententiarum Fratris Joannis Duns Scoti*⁹² (Moguntiae 1612). W komentarzu do 1. Księgi Sentencji Dunska Scotta jego autor, Piotr z Poznania⁹³ (ok. 1575—1655), „najbardziej wykształcony bernardyn w Polsce przed rozbiarami”⁹⁴, a zarazem prowincjał i definitor generalny całego zakonu, filozof i teolog znany szeroko za granicą, zestawił zagadnienia sporne między tomistami a szkotystami.

Drugim również niepolemicznym dziełem teologicznym jest dwutomowe *Discursus praedicabiles super Litaniis Lauretanas Beatissimae Virginis Mariae* (...) ⁹⁵ (Paryż 1642) ze zbiorów bpa Sebastiana von Rostock (obecnie w bibliotece wrocławskiej kapitulnej), dominikanina Justyna Zapartowicza (1594—1670). Jest to traktat mariologiczny sławnego kaznodziei, znanego także w Paryżu i Wiedniu z wymowy i dzieł teologicznych choćby takich, jak *Atlas thomisticus* (...) (Kraków 1626) czy też z antytrynitarzkiego *Ethimicisumus renovatus* (...) (Kraków 1683). Zapartowicz „piastujący godność przeora w Gdańsku, a potem regensa studium generalnego dominikanów w Krako-

⁸⁸ B. Kocowski, *Zarys dziejów drukiarstwa na Dolnym Śląsku*, Wrocław 1948, 50—51.

⁸⁹ B. Natoński, *Humanizm jezuicki i teologia pozytywno-kontrowersyjna w XVII i XVIII wieku*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. II, cz. 1, Lublin 1975, 182.

⁹⁰ B. Kocowski, *Zarys dziejów drukiarstwa*, 50—51.

⁹¹ *Tamże*, 51.

⁹² K. Głombowski, *Biblioteka Franciszkanów*, 125.

⁹³ E. Ozorowski, *Piotr z Poznania teolog polski XVII w.*, *Studia Theologica Varsaviensia* 10 (1972), nr 2, 105—145.

⁹⁴ H. Błażkiewicz, *Szkola franciszkańska*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. II, cz. 2, Lublin 1975, 306.

⁹⁵ W. Urban, *Sebastian Ignacy Rostock*, 133.

wie⁹⁶ największy jednak sukces, również i za granicą, odniósł dzięki wspomnianemu już *Discursus praedicabiles* (...); w dziele tym przetłumaczonym między innymi na język francuski, opowiadał się za dogmatem o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Marii Panny na długo przed jego oficjalnym ogłoszeniem.

Ponadto należy jeszcze zasignalizować nazwisko Sylwestra Czekanowskiego, pisarza z przełomu XVI i XVII w., autora traktatu polemizującego z luteranami pt. *De corruptis moribus* (...)⁹⁷, o którym — niestety — udało się odnaleźć tylko dwie lakoniczne wzmianki: w *Podręcznej encyklopedii kościelnej* czytamy: „Czekanowski Sylwester napisał *De corruptis moribus* (...) — dialog polemiczny”⁹⁸, a w *Bibliografii polskiej* znajdujemy tylko przypuszczenie Karola Estreichera, że „Niesiecki wymienia Czekanowskich na Czekanowie herbu Godziemba w województwie sieradzkim, z których zapewne pochodził i Sylwester”⁹⁹.

Bonawentura Theulus de Velistris († 1670)¹⁰⁰ siedemnastowieczny franciszkanin włoski, arcybiskup Myry i asystent generała zakonu to autor *Theologia moralis Scoti* (...) wydanej w Krakowie, a przechowywanej we franciszkańskiej bibliotece nyskiej¹⁰¹; tylko z racji tego miejsca¹⁰² edycji został tu na końcu przytoczony.

Powyższy przegląd wyraźnie świadczy, że katolicki Śląsk hojnie korzystał z dzieł polskich teologów, opierając się na ich polemiczno-kontrowersyjnym dorobku. Wpływało to przede wszystkim z realnych wartości tej literatury, która u swych podstaw miała nie tylko ogromne przywiązanie do katolicyzmu, ale wychodziła z solidnych warsztatów naukowych, wśród których szczególne miejsce zajmowała Akademia Krakowska. Polska katolicka literatura teologiczna obfitująca w argumenty biblijne i patrystyczne była więc dla Śląska w ciężkich chwilach reformacji pierwszą, najważniejszą, a może nawet i jedyną pomocą, oparciem i pokrzepieniem.

⁹⁶ Zob. F. M. Sobieszczyński, *Zapartowicz Justyn*, *Encyklopedia Powszechna*, t. XVIII, Warszawa 1864, 500.

⁹⁷ J. Berger-Mayerowa, *Nieznanne Estreicherowi „Polonica” i „Silesiaca” w starodrukach Biblioteki Śląskiej*, Katowice 1968, 24.

⁹⁸ J. Niedzielski, *Czekanowski Sylwester*, w: *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. VII—IX, Warszawa 1906, 284.

⁹⁹ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XXIV, 560.

¹⁰⁰ H. Hürter, *Nomendlator literarius theologiae catholicae*, vol. 4, Oenipante 1910, kol. 279.

¹⁰¹ K. Głombiowski, *Biblioteka Franciszkanów*, 162.

¹⁰² K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XXXI, 150.